CENA n-ru WRAZ Z DODATKIEM 14 hal. (12 fen.)

Rok III. Poniedziałek 12-go listopada 1917 r. Nr. 260.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 9-ej rano — Cena numeru 14 halerzy — 12 fenigów

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 9 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.

FILIA w Będzinie plac 3-go Maja Cukiernia W. Czerwińskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor. — Na stronie III-ej za wiersz 1 Kor. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

TRZYMIESIĘCZNE ZAWIESZENIE BRONI.

Propozycye pokojowe kongresu R. R. i Ż. Zniesienie tajnej dyplomacyi. Dalsze 10.000 jeńców na froncie włoskim. Zegrożeni cudzoziemcy w Petersburgu.

Co dzień niesie?

W parlamencie austryackim toczyła się przedwczoraj dyskusya nad sprawą polską z powodu znanych pogłosek o załatwieniu jej w myśl programu polsko-austryackiego.

Ciekawe i charakterystyczne są interpelacye, które wniesiono w tej kwestyi, zwłaszcza interpelacye słowiańskie, stawiające w jaskrawem świetle t. zw.

solidarność słowiańską.

Ledwo bowiem zaczęto mówić o Polsce, w te pędy zgłosili się „bracia Słowianie“ nie z pomocą tylko z pytaniem: „No, dobrze, będzie Polski, a co będzie z nami“?

Naturalnie nic ich to nie obchodzi, że powstanie Polska, a więc jednego państwa słowiańskiego jest jedną gwarancyą więcej dla sprawy słowiańskiej—„bracia słowianie“, „bracia ukraińcy“ i cała reszta godnej słowiańskiej rodziny radaby nam podstawić nóżkę.

Oczywiście i

socyaliści niemieccy

w programie niemający nic przeciw wolności narodów czynią zastrzeżenia co do gospodarczej strony odłączenia Galicyi od Austryi.

Co do Polski zaś całej to boli ich przyszły jej ustrój monarchiczny, rzekomo Polsce narzucany. Ból źle udany, gdyż troskę o nasz ustrój państwowy mogą nam zostawić. W gruncie rzeczy krzywią się, antianeksyonistyczni „socyaliści na odłączenie Galicyi...

Inaczej pisze w tej sprawie

organ ministerstwa spraw zewnętrznych,

„Fremdenblatt“, w którym czytamy:

„Polska jest państwem samodzielnem. Nowi władcy Rosyi przyznają narodowi polskiemu prawo rozstrzygania o własnym przyszłym losie. Niemcy i my liczyliśmy się z życzeniem polskiego narodu i uznaliśmy jego samodzielną państwowość. Jeżeli Polska w dniu zawarcia pokoju wyrazi życzenia ściślejszego związku z Monarchią, to nie będzie żadnego powodu do odepchnięcia od nas Królestwa. Polska jest panstwem samodzielnem i z nami zaprzyjaźnionem. Będzie ona sama o swym losie rozstrzygała“.

W Rosyi

rewolucya bolszewicka znajduje się jeszcze w stadyum zamętu. Podobno utworzył się nowy rząd, na którego czele jako prezydent ministrów stoi Lenin; generalissimusem jest Trocki. Krążą pogłoski o schwytaniu Kiereńskiego i osadzeniu go w twierdzy Piotropawłowskiej.

Nie wykluczona jest możliwość kontrrewolucyi przy pomocy koalicyi i kozaków.

Na froncie włoskim

odbywa się dalszy pogrom Włochów. Pisma donoszą z Lugano, że możliwem jest wydanie nietylko linii Piavy ale nawet i Wenecyi wobec straszliwego naporu państw centralnych. Oczekują zastanowienia włoskiego odwrotu dopiero nad Adygą, co do czego ma być miarodajna wola sprzymierzeńców Włoch, którzy stosowne pole dla skutecznej ofenzywy upatrują dopiero w terenie z drugiej strony prowincyi weneckiej.

O kierownika rządu polskiego.

Między Warszawą a Berlinem i Wiedniem, waży się obecnie sprawa polskiego premiera ministrów. Rada Regencyjna przy silnym poparciu szeregu stronnictw aktywistycznych, a bez protestów ze strony innych polskich czynników, zażądała uznania przez rządy mocarstw centralnych kandydatury hr. Adama Tarnowskiego na to wysokie stanowisko. Społeczeństwo polskie stoi bezwzględnie za tem żądaniem swej dzisiejszej najwyższej władzy narodowej i państwowej. Powody tego kładzenia nacisku na kandydaturę hr. Adama Tarnowskiego są słuszne i poważne. Trafnie ujmuje je „Nowa Reforma“ w następującym wywodzie.

„Adam hr. Tarnowski posiada rozległe doświadczenie i rutynę administracyjną. Co ważniejsze—jest on wybitnym dyplomatą, wyrobionym w tak wielkiej szkole dyplomatycznej, jak austryacka, nadto zaś jednym z nielicznych, którzy w ciągu tej wojny uwieńczyli swoją działalność wielkim sukcesem, jakim było doprowadzenie do skutku sojuszu z Bułgaryą.

Zadania pierwszego rządu polskiego będą bardzo rozliczne i trudne. Najważniejsze jednak i najtrudniejsze zarazem znajdują się bez wątpienia w dziedzinie stosunków międzynarodowych, należą z natury swej do tej dyscypliny politycznej, którą ze wszystkich współczesnych Polaków w najwyższym stopniu włada właśnie hr. Tarnowski.

Możnaby na poczekaniu wyliczyć cały szereg pierwszorzędnych kwestyi natury dyplomatycznej, które kierownik rządu polskiego będzie musiał rozwiązać jeszcze w czasie wojny, a już koniecznie podczas rokowań pokojowych. Powierzenie tych wszystkich kwestyi hr. Tarnowskiemu byłoby zatem uzasadnione nietylko jego fachowością, ale i tem, że jako dyplomata najwyższej rangi należy on niejako do cechu tych właśnie, którzy o sprawach międzynarodowych będą w pierwszym rzędzie decydowali, czy to na jakimś kongresie, czy w indywidualnie prowadzonych rokowaniach.

Dalszą, niezmiernie doniosłą kwalifikacyą hr. Tarnowskiego na stanowisko premiera, jest jego znany i tylokrotnie wypróbowany stosunek do sprawy wojska polskiego. W czasie smutnego przesilenia w Legionach, hr. Tarnowski działał z niezwykłem poświęceniem dla ratowania zagrożonych w swym bycie i rozwoju Legionów. Osiągnął też rezultaty, która w historyi Legionów zostaną trwale, a chlubnie zapisane. Popularność jego, dobrze zasłużona w sferach Legionów, jest ogromna. Legiony bowiem, a z niemi całe społeczeństwo wierzą, że hr. Tarnowski jest tym, który sprawę budowy armii polskiej potrafiłby postawić prawidłowo i poprowadzić energicznie“.

Jak wiadomo Berlin czyni trudności, co do swej zgody na kandydaturę hr. Tarnowskiego; Rada Regencyjna nie ustępuje i w dalszym ciągu przy swym żądaniu obstaje.

Społeczeństwo polskie z niecierpliwością oczekuje rezultatu tych przetargów. Sprawa kierownika naszego pierwszego gabinetu ministrów jest jednym z probierzy stosunku Niemiec do Państwa Polskiego. Ewentualnie bezwzględne przeciwstawienie się Berlina w tej sprawie woli ogółu polskiego, wywołałoby w Polsce wrażenie bardzo ujemne.

Japonia w wojnie europejskiej.

„Dziennik Kijowski“ z 21 października donosi:

Z powodu częstych wzmianek prasy rosyjskiej i zagranicznej o możliwości ściągnięcia Japończyków na europejski teatr wojny — w związku z wypadkami ostatnich miesięcy—korespondent piotrogradzkiej agencyi telegraficznej prosił o wyjaśnienie naczelnika japońskiej misyi wojskowej przy sztabie wodza naczelnego, generała Rakanajaki, który oświadczył, że nie przypuszcza takiej możliwości oraz nadmienił, że armia japońska istnieje wyłącznie dla obrony ojczyzny, t. j. dla wojny na terytoryum wschodniem. W innym wypadku trzebaby ją zasadniczo zreorganizować. Udział Japończyków na europejskim teatrze wojny wstrzymałby produkcyę materyałów wojennych dla sprzymierzeńców, rozstroiłby przewóz wojenno-przemysłowy między Japonią i Europą i zatarasowałby najważniejszą drogę lądową dla zaopatrzenia armii rosyjskiej i ludności z zagranicy, zwłaszcza w zimie, gdy do dyspozycyi istnieje jedyna droga syberyjska dla komunikacyi i zaopatrzenia.

Prócz tego istniejące między wojskami japońskimi i europejskimi różnice w mowie, zwyczajach i właściwościach narodowych mogą umniejszyć wartość dzielnych wojsk przy wspólnych operacyach i dlatego państwa wojujące powinny mieć na dalekich tyłach dostateczne podstawy w najszerszem znaczeniu tego słowa. Generał zapewnił, że Japonia zazdrości Stanom Zjednoczonym, które zdobyły się na urzeczywistnienie szczęścia przyjęcia czynnego udziału w rozstrzyganiu zagadnień wojny światowej.

Przez zawieszenie broni do pokoju.

PETERSBURG. (PAT) Kongres Rad Robotników i Żołnierzy przyjął i uchwalił zarys następujących propozycyi pokojowych:

Rząd robotników i chłopów stworzony przebiegiem rewolucyi w dniach 6 i 7 listopada 1917 r., opierając się na Sowiecie proponuje rządom wszystkich krajów prowadzących wojnę, aby bezwłocznie przystąpiły do wypowiedzenia zdania w sprawie doprowadzenia do pokoju.

Powiedziano w tym projekcie:

Pod aneksyami względnie pod przywłaszczeniem sobie obszarów przemocą rozumie rząd:

wszelkie wcielenie małego, słabego narodu do wielkiego, potężnego państwa, bez jego zgody;

zatrzymanie przemocą któregokolwiek narodu przez jedno z państw;

odmawianie ludności wbrew jej objawionej woli prawa do przeprowadzenia głosowania ludowego;

odmawianie wyprowadzenia wojsk okupacyjnych;

wreszcie odmawianie prawa urządzenia u siebie formy rządu.

Rząd oświadcza, że wspomniane warunki nie mają być uważane za ostateczne ich sformułowanie, że zgadza się z tem, aby zbadać wszelkie inne dążności pokojowe, a obstaje tylko przytem, aby te warunki z możliwie największym pospiechem zostały zaproponowane przez kraje prowadzące wojnę, aby były nawskroś jasne, bez jakiegoś rysu tajemniczego.

Rząd ze swej strony **usuwa całą tajemną dyplomacyę** i podkreśla swą silną decyzyę prowadzenia rokowań pokojowych otwarcie, wobec całego świata oraz ogłoszenia wszystkich przez poprzednie rządy po dzień 7 listopada uznanych zatwierdzić zawartych **tajnych umów.**

Rząd ogłasza te tajne układy za **nieistniejące i nieważne.**

Rząd wzywając wszystkie prowadzące wojnę narody do wdania się natychmiast w **rokowania pokojowe** oświadcza ze swej strony gotowość urzeczywistnienia tej wymiany zdań przez udzielanie pisemnych względnie telegraficznych zawiadomień, jakoteż, drogą wymiany zdań przez zastępców różnych krajów lub drogą konferencyi tychże zastępców. Aby tę wymianę zdań ułatwić rząd zamianuje **pełnomocników w krajach neutralnych.**

Rząd proponuje rządom wszystkich krajów wmieszanych w wojnę **natychmiastowe zawieszenie broni** przyczem jest zdania, że powinno być zawarte **na 3 miesiące**, jako **na okres** czasu dostateczny do doprowadzenia **rokowań** do dobrego końca.

Rząd proponuje dalej, aby zastępcy wszystkich narodów wmieszanych wojnę wzięli udział w **rokowaniach pokojowych.**

Odezwa, która szczególnie zwraca się do robotników Anglii, Francyi i Niemiec kończy się słowami: „Problem uwolnienia ludzkości od grozy wojny musi być teraz ostatecznie wytoczony i rozwiązany".

Mozajka rosyjska.

(Barykady w Petersburgu.—Przerwanie komunikacyi.—Republika kubańska.—Nikt nie interesuje się wojną).

KOPENHAGA. Z Petersburga donoszą, że wybuchła tam wojna domowa. Na na wielu ulicach wzniesiono barykady. Doszło już do wielokrotnych krwawych starć wojska z tłumem. W dzielnicach robotniczych panuje jawny bunt.

SZTOKHOLM. Do „Stokholms Tidingen" donoszą z Haparandy, że połączenie kolejowe pomiędzy Petersburgiem a Finlandyą zostało przerwane.

SZTOKHOLM. Z Petersburga donoszą: Okręg Kubański na Kaukazie, ogłosił się republiką niezależną.

GENEWA. Petersburski korespondent „Pet. Parisiena" określa położenie w stolicy rosyjskiej i na prowincyi jako beznadziejna. Ludność opanowana została przez jakiś fatalizm. Nikt nie interesuje się wojną. Wszyscy zajmują się tylko sprawami żywnościowymi.

Osiągnięcie linii Piave.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEN 10 listopada. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WŁOSKIM. Wielki pochód zbrojny w równinie weneckiej prowadzi sprzymierzonych coraz głębiej w kraj nieprzyjacielski. Silne wojska austro-węgierskie i niemieckie stoją nad dolną Piave. Nieprzyjacielskie straże tylne, gdziekolwiek stawiły opór zostały odrzucone. Po dziesięciodniowych ciężkich walkach górskich, które zaczęły się zdobyciem Monte Paralba, a punkt kulminacyjny osiągnęły zajęciem wzgórz panujących nad doliną górnej Piave zajęła wczoraj 94 dywizya piechoty Wigo i Piave di Cadore. Dywizya ta, które siła bojowa i zawzięta wytrzymałość przezwyciężyły największe trudności wzięła razem do niewoli 10,000 jeńców, zdobyła 94 dział i nieczoną ilość karabinów maszynowych i miotaczy miny.

W dolinie Cordevole obsadzono Agordę. Załamanie się starego włoskiego frontu rozciągnęło się zatem także na dolinę Sugany i siedem gmin.

Wojska marszałka polnego Conrada prą na wschód od Borgo ku granicy i opanowały w zażartych walkach ulicznych. Assiago.

NA FRONCIE ROSYJSKO RUMUŃSKIM i w Albanii nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 10 listopada Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Gwałtowny ogień huraganowy poprzedził angielskie uderzenie, które nastąpiło po świcie na północny wschód od kaplicy Poehl po Paschaendaele. Działalność artyleryi wzmogła się wzdłuż Izery i od lasu Houthoulst po Zandvoorde do wielkiej gwałtowności.

Bataliony dolnosaskie i gwardyjskie wraz z pionierami i częściami batalionu atakowego wydarły po energicznem przygotowaniu ogniem przez artylerye i minierki pozycye w lesie Chaume. Silne kontrataki nieprzyjacielskie powtarzające się aż do nocy załamały się ze stratami. W naszem ręku zostało 240 jeńców w tem 7 oficerów.

Porucznik br. Richthoffen strącił w walce powietrznej 25 przeciwnika.

NA FRONCIE WSCHODNIM i macedońskim nic szczególnego.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Austro-węgierskie wojska dotarły do Val Sugana i doliny górnej Piave. Po zaciętej walce ulicznej Assiago zostało wzięte. Włoskie straże tylne, które na stokach górskich, na równinie, wzdłuż brzegu rzeki na zachód od Livenzy, na nowo ustawiały się do walki, zostały pokonane. Od Sugany w dół aż ku morzu, sprzymierzone armie dotarły do Piave.

v. Ludendorff.

TELEGRAMY.

ROSYI POTRZEBA CARATU.

GENEWA. Niektóre dzienniki francuskie z wściekłością występują przeciw Rosyi, jako winowajczyni wszystkich nieszczęść. Żądają one wykluczenia Skobielewa z konferencyi paryskiej, a nawet zabronienia mu raz na zawsze wstępu na ziemię francuską. Pisząc o demokracyi rosyjskiej, prasa francuska w ostry sposób występuje przeciw Radzie Robotniczo-Żołnierskiej. Skobielewa uważają za podejrzanego osobiście. „Echo de Paris" określa go z lekceważeniem, jako 32-letniego sekciarza, który musi być niemieckiego pochodzenia. „Journal des Debats" pisze: Aby z Rosyi uczynić znowu pożytecznego członka koalicyi, należy przedewszystkim przywrócić w niej carat.

Ostatnie rezerwy włoskie.

LUGANO. Rząd włoski powołuje do służby wojskowej wszystkich do użycia broni zdolnych poddanych przebywających w neutralnej zagranicy. Także ponowny przegląd roczników 1874—1899 nastąpi teraz z największym pospiechem.

Cudzoziemcy zagrożeni.

PETERSBURG 9.XI. Biuro Reutera donosi: Zastępcy koalicyi odbyli w angielskiej ambasadzie naradę nad sposobem zabezpieczenia kolonii cudzoziemskiej.

Projekt konstytucyi.

II.

Senat.

Wielkie trudności nastręczała sprawa składu senatu. Że nie może być ciałem wyłącznie mianowanem, na to się godzili wszyscy. Ale jedni domagali się aby połowa senatu była obieralna, inni żądali, aby dwie trzecie członków wchodziły do senatu na podstawie wyborów. Również skład ciał wyborczych, wysyłających przedstawicieli do senatu wywołał długie rozprawy.

O senacie traktują artykuły konstytucyi: 47 i 48. Według tych przepisów jest połowa senatu obieralna. Czwartą część tych senatorów wybierają właściciele większej własności ziemskiej, czwartą organa samorządu wiejskiego. Pozostałą liczbę senatorów z wyboru obierają organa samorządu miejskiego, właściciele większych przedsiębiorstw przemysłowych, właściciele przedsiębiorstw handlowych i wyższe instytucye naukowe—w stosunku 6 do 5 od 1 do 4, to znaczy, jeśli organa samorządu miejskiego obsadzą 12 krzeseł senatorskich, to właściciele większych przedsiębiorstw przemysłowych wybrać będą mogli 10 senatorów, właściciele przedsiębiorstw handlowym 2, wyższe instytucye naukowe 8. Drugą połowę senatu stanowią wiryliści i nominaci. Wirylistami są: pełnoletni książęta krwi (to znaczy członkowie dynastyi panującej), arcybiskup warszawski, oprócz tego prezydent najwyższego sądu, prezydent najwyższego trybunału administracyjnego i prezes najwyższego w państwie stowarzyszenia naukowego.

Do nominatów należą: biskupi dyecezyalni katoliccy, obrządku łacińskiego, greckiego i ormiańskiego, mianowani przez króla dożywotnio w liczbie odpowiadającej nie mniej jak dwie trzecie dyecezyi, jeden przedstawiciel duchowieństwa ewangelicko-augsburskiego i jeden przedstawiciel duchowieństwa ewangelicko-reformowanego, mianowani przez króla na czas piastowania urzędu duchownego, senatorowie w liczbie 14, mianowani przez króla na 10 lat z pośród kandydatów, przedstawionych przez różne zrzeszenia, mianowicie czterej mianowani na przedstawienie zrzeszeń rolników większych i drobnych, trzej: zrzeszeń handlowych i współdzielczych, trzej: zrzeszeń i związków zawodowych robotniczych, jeden mianowany na przedstawienie zrzeszeń naukowych. Na pozostałe krzesła mianowani będą dożywotnio przez króla znawcy spraw państwowych i społecznych, potrzeb nauki sztuki.

Liczebny skład senatu odpowiadać ma dwu trzecim ustawowej liczby posłów, jeśli np. posłów będzie 200, senatorów będzie 135. Posłów wybiera się na 5 lat, senatorów na 10 lat, ale połowa senatorów wybranych ustępuje co 5 lat.

Daszkowa przeczytała. Był to rozkaz do obu, carowej z psią uległością oddanych ,oficerów: Kapitana Własjewa i porucznika Czekina, trzymających straż nad Wielkim księciem. Obaj mieli obowiązek spać z nim w tym samym pokoju. Pismo zawierało rozkaz zabicia W. księcia natychmiast, gdyby ktokolwiek usiłował go uwolnić; uzasadniony tem, że ruch na korzyść W. księcia z każdym dniem staje się groźniejszy.

— „Co do Petersburga", mówiła carowa spokojnie, „wydałam już zarządzenia. Orłowa zabieram ze sobą. Panin zostaje. Pozostawiam go tobie, ty będziesz czuwała nad nim i gwarantujesz mi za niego. Mój syn, następca tronu pozostaje w jego ręku". Daszkowa poruszyła się. „Ja znam Panina" mówiła carowa dalej „mogłoby mu wpaść na myśl wyzyskanie mej nieobecności celem obwołania W. księcia Pawła carem i rządzenia za chłopca. Ale Panin jest ostrożny i niezdecydowany. Na wypadek, gdyby się pojawiły pierwsze oznaki buntu zabierzesz mojego syna i przywieziesz go do mnie. Najlepsi oficerowie gwardyi znajdują się w mej świcie. To co tu zostało to sama młódź i bez doświadczenia wojennego. W decydującej chwili rozdzieli się ostre naboje między pułki polowe. Gdyby zaś gwardya ośmieliła się na bunt z białą bronią, w takim razie mam armię w Inflantach, i biada im, gdybym wjechała jako zwycięzczyni do mej stolicy. Bądź zdrowa!"

W tymsamym dniu, w którym carowa opuściła Petersburg, powrócił także Mirowicz do swego pułku, stojącym właśnie garnizonem w Szliselburgu. Kompanie tego pułku w sile po 100 ludzi zmieniały się co tygodnia na służbę w twierdzy.

Ośmiu żołnierzy stało na straży w kurytarzu, wiodącego do kazamaty, w której by uwięziony prawowity car Iwan.

Mirowicz po przybyciu do Szliselburga spalił przedewszystkiem jaknajstaranniej otrzymaną instrukcyę w ogniu kominka; poczem zarówno chytrze jak i podstępnie zabrał się do jej wykonania.

Carowa patrzała nań prawie że wzruszona, poczem nachyliwszy się ucałowała go w czoło... „Drogi mój“, odezwała się łagodnym głosem, „jeżeli mnie kochasz uwolnij mnie od największej troski,—od—“

— „Ty masz troski?“ — szepnął Mirowicz cicho a pieszczotliwie—„O mów! rozkazuj twemu niewolnikowi“.

„Nie mogę spać spokojnie“—tu nachyliła się zbliżając usta do jego ucha—„jak długo żyje Iwan“.

— „Wielki Książę Iwan!“ zawołał Mirowicz.

— „On jest prawowitym carem w myśl testamentu cesarzowej Anny. To muszę przyznać sama. Ja go nie detronizowałam. Carowa Elżbieta wtrąciła go z kołyski do więzienia. Tam wyrósł jak zwierzę w klatce, zdala od społeczeństwa. Mężczyzna z myślami, z sercem, z sposobem wyrażania się dziecka. Zidyociały książę drażniący dziś ambicyę wszystkich niezadowolonych, wszystkich moich wrogów, Przeciwstawiają go mnie, chcą mnie przez niego strącić z tronu“.

— „Przenigdy!“ zawołał Mirowicz zrywając się. Ślepy fanatyzm zarysował się przez chwilę na jego bladej twarzy, w marzycielskich oczach.

— „Jutro może zdruzgotać mój tron. Kochany! Chcesz mnie widzieć w więzieniu albo...“ Zasłoniła twarz rękami.

— „Mam że go zamordować, ukochana?“ szepnął ochrypłym ze wzburzenia głosem.

„Mirowicz!“ krzyknęła Katarzyna.

Na twarzy jej zdawało się malować przerażenie.

— „Musisz go usunąć z drogi“, mówił dalej żarliwie. „Wydaj nań wyrok śmierci, a ja go wykonam. Każ mię potem zatorturować na śmierć; ratuj swoje imię. Ja umrę jaknajchętniej za ciebie!“ I płacząc całował jej ręce i stopy.

— „Uspokój się mój przyjacielu“ odezwała się carowa. „Nie splamię krwią twoich rąk wiernych. Mam plan. Opowiem ci go. Chcesz więc w tej sprawie stać się całkowicie tylko mojem narzędziem?“

— „Chcę“, odparł Mirowicz. „Jestem przecież twoim — twoim aż do śmierci“.

— „Nie mów o śmierci“ — szepnęła carowa „Dreszcz mnie przenika“. Przez chwilę zgroza zmieniła potwornie rysy jej twarzy poczem zawołała ze śmiechem bachantki...: „Dziś woła nas życie; naszem jest życie... Całuj mnie... I pieść...!“

VI.

„Carowa jedzie do Inflant“ podawano sobie w całym Petersburgu z ust do ust. Krzyżowały się najromaitsze opinie o celu tej podróży. Ostatecznie zgodzono się na to, że carowa podejmuje ją dla spotkania się z Poniatowskim. Mówiono, że już przesyciła się Orłowem, że odżyła dawna miłość, i tym podobnie.

Nim jednak carowa wsiadła do karocy podróżnej wezwała jeszcze raz do swego gabinetu księżnę Daszkow.

Carowa przechadzała się niespokojnie po pokoju. Wydawała się być nadzwyczajnie wesołą; nuciła swywolną aryę włoską, a od czasu do czasu spoglądała z pewną dumą w zwierciadło.

— „Jestem piękna“ mówiła z ożywieniem, „uszczęśliwiłam Mirowicza, przewyższyłam najśmielsze jego sny; on może już tylko dla mnie umrzeć. Ale nie chcę go już więcej widzieć. Pożegnanie wzburzyłoby mnie zanadto. Tu są instrukcye dla niego, a tu pieniądze jakich może potrzebować“. Oddała jedne i drugie księżnej, poczem przystąpiwszy do biura, wzięła z niego jeden akt, przeczytała jeszcze raz uważnie, poczem go szybko podpisała. „Przeczytaj“.

KRONIKA.

Z Rady Regencyjnej. Oficyalna nazwa kancelaryi Najdostojniejszej Rady Regencyjnej opiewa: „Gabinet cywilny Najdostojniejszej Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego".

Organizacya „Gabinetu cywilnego", dostosowanego do wymagań obecnej chwili przejściowej, jest już dziełem dokonanem.

Wczoraj wyżsi urzędnicy Gabinetu otrzymali dekrety nominacyjne, opatrzone podpisami regentów, sekretarza generalnego oraz pieczęcią Rady z orłem polskim.

Najdostojniejsza Rada Regencyjna nie wydaje obecnie żadnych aktów urzędowych, a to z tego względu, że wedle ustawy, każdy akt jej kontrasygnować musi premier ministrów polskich. Natomiast już obecnie napływają do Gabinetu Cywilnego liczne pisma. Prócz adresów hołdowniczych, złożono wiele podań, o najrozmaitsze ulgi od ustaw i rozporządzeń, o darowanie kar i grzywien, oraz wiele próśb o posady.

Projekt Rady Stanu. Najdostojniejszej Radzie Regencyjnej przedstawiony został w tych dniach projekt ordynacyi Rady Stanu Królestwa Polskiego, t. j. ciała parlamentarnego, które poprzedzi sejm polski. Wedle tego projektu, Rada Stanu składać się będzie ze 100 członków. Z liczby powyższej, 20 mandatów wirylnych przypadnie na biskupów, przedstawicieli innych wyznań, reprezentantów wyższych uczelni oraz delegatów większych miast. Z nominacyi ma zasiąść w Radzie Stanu 30 członków. Resztę, t. j. 50 członków delegować będą z wyboru sejmiki powiatowe.

Projekt ten jest od kilku dni rozpatrywany przez Najdostojniejszą Radę Regencyjną.

W hołdzie Radzie Regencyjnej. „Echo Polskie", (Moskwa) ogłasza list prof. Wacława Sierpińskiego treści następującej:

„Szanowny Panie Redaktorze! Dla uczczenia faktu powstania Rządu Polskiego w Warszawie mam zaszczyt przy niniejszem załączyć rb. 150 na jeńców-Polaków w niewoli rosyjskiej. Z tej samej racyi przeznaczam przyznaną mi w tym roku przez Akademię Umiejętności w Krakowie nagrodę im. Simona do rozporządzenia Rady Regencyjnej wedle Jej uznania. Mam nadzieję, że Szanowna Redakcya nie odmówi swego pośrednictwa w przesłaniu Akademii Umiejętności w Krakowie mego podziękowania za przyznane mi odznaczenie wraz z prośbą, aby Zarząd Akademii raczył wysłać w mojem imieniu przypadającą kwotę koron 900 (dziewięćset) na ręce Rady Regencyjnej w Warszawie. Z wysokim szacunkiem.

Wacław Sierpiński.

Moskwa, w październiku 1917 r.

Strejk w drukarniach częstochowskich. W Częstochowie w licznych drukarniach wybuchnął strejk. Zecerzy żądają 40 procent dodatku drożyźnianego. Skutkiem strejku nie wyszły gazety: „Goniec" i Gazeta Częstochowska".

Polepszenie bytu nauczycielstwa w Piotrkowie. Jak wiadomo Rada miasta Piotrkowa uchwaliła dodatek drożyźniany dla nauczycielstwa szkół elementarnych w Piotrkowie, w sumie 16,000 koron.

Z MIASTA i OKOLICY.

Cukrowa historya.

DĄBROWA, 10 listopada.

Piszą nam z miasta: Kierownicy wydziału żywnościowego Powiatowego Komitetu Ratunkowego wypowiadają zdanie, że organizacya aprowidowana ludności w porównaniu z innymi miejscowościami przedstawia się najdoskonalej. Jest to oczywiste samochwalstwo. Oganizacya podziału żywności między ludność polega na ułatwieniu jej otrzymania wyznaczonych racyi żywności i na umniejszeniu wyczekiwania w ogonkach. Tymczasem cała dotychczasowa praktyka wydawania racyi żywności jest tak utrudniona i biurokratyczna, że, aby uzyskać chleb lub cukier, trzeba odbyć wędrówkę od Annasza do Kaifasza, poddać się różnym formalnościom meldunkowych i, co najgorsza stracić conajmniej pół dnia, aby otrzymać funt cukru.

Sklepy, wydające cukier na kartki, oprócz zwykłej książki żywnościowej i kartki cukrowej wymagają w miesiącu bieżącym osobnego zapisu. Właściciel legitymacyi żywnościowej posyła po cukier do sklepu komitetu przy zbiegu ul. 3 maja i Dąbrowskiej, gdzie mu odpowiadają, że może uzyskać cukier w sklepie swej dzielnicy; udaje się pod wskazanym adresem i zamiast cukru otrzymuje... kwitek. Nim się uzyska funt ukru, trzeba stracić kilkanaście koron na herbatę w cukierniach.

Pod adresem samochwalczych kierowników wydziału żywnościowego należałoby skierować pytanie, kiedy cały system wydawania chleba i cukru zostanie nareszcie uproszczony?

M. L.

Dąbrowa.

(d) **Występy Adwentowicza**, cieszące się od dawna zasłużoną dobrą sławą w Zagłębiu, ściągają w Dąbrowie i tym razem liczną publiczność do Sali Resursy. Na pierwszy występ (w piątek) wybrał p. Adwentowicz tragikomedyę Svena Langego „Samson i Dalila" — w której w roli literata Piotra Krumbacka jak zwykle święcił tryumfy. Z reszty grających dobrą partnerką p. Adwentowicza była p. Zielińska jako żona Dagmara; a inni starali się wszyscy wedle sił i... talentu by odegrać swe role bez zarzutu. (FotelXVII.)

(d) **We wczorajszem sprawozdaniu sądowem** p. t. „Ukaranie oszczercy" mylnie wydrukowano nazwisko p. Kossobudzkiego, co niniejszem prostujemy.

Sosnowiec.

(s) **Żałobne nabożeństwo.** W poniedziałek dn. 12 bm. w kościółku p. w. Serca Jezusowego w pierwszą rocznicę bohaterskiej śmierci ś.p. Witolda Jabłońskiego, sierżanta 6 pp. Legionów polskich zostanie odprawione żałobne nabożeństwo.

(s) **Z ruchu zawodowego.** Zarząd Pol. Zw. Zaw. czeladników piekarskich na dzień 11 bm., godz. 6 wieczorem do lokalu własnego przy ul. Maryackiej zwołuje nadzwyczajne zebranie członków. Na zebraniu mają być m. in. dokonane wybory zarządu.

(s) **Kursy nauczycielskie.** Przy Zrzeszeniu nauczycielstwa szkół początkowych w Sosnowcu mają powstać wkrótce kursy uzupełniające dla nauczycielstwa szkół początkowych. Kursy te odbędą się pod protektoratem Departamentu w. r. i o. p. Program obejmuje trzy działy: I Przyroda, II Język polski, historya i geografia ojczysta i rzeczy społeczne oraz III—Metody nauczania początkowego. Czas trwania kursów określono na 3 lata. Zapisy przyjmuje zarząd Zrzszenia w lokalu przy ul. Warszawskiej 5.

Będzin

(b) **Kompromis polsko-żydowski** na gruncie rady miejskiej z powodu miłości własnej i sobkowstwa niektórych radnych żydowskich, którzy nie chcą się zrzec mandatów na rzecz Polaków, całą sprawę odwleka i jeżeli dalej tak pójdzie, to próby kompromisowego załatwienia konfliktu zostaną rozbite.

O DOBRO, CZYSTOŚĆ I CAŁOŚĆ RUCHU KOOPERATYSTYCZNEGO.

W jednym z ostatnich numerów naszego pisma, w notatce p. t. „Wykłady" prelegentowi p. J. Hemplowi uczyniliśmy zarzut, że pod płaszczykiem kooperatystycznym wśród kooperatystów przesącza doktryny socyalistyczne. W odpowiedzi na to otrzymaliśmy list p. Hempla, który zamieściliśmy w Nr. 258.

Wyjaśnienia p. Hempla wcale nie uważamy za dostateczne. Zawiera ono kilka sofitycznych twierdzeń, ale nie daje odpowiedzi na postawione mu zarzuty. P. Hempel, występując w charakterze prelegenta Warszawskiego Związku St. Spółdzielczych, winien zdawać sobie sprawę, że pomiędzy instytucyą kooperatystyczną, z ramienia której występuje, a pomiędzy zasadami które głosi — jest znaczne rozgraniczenie. Co wolno w partyi socyalistycznej—tego w imię dobra, całości i czystości ruchu kooperatystycznego nie wypada i nie wolno robić w kooperacyi pod płaszczykiem kooperatyzmu dla celów ubocznych. P. Hempel, wnosząc z jego wyjaśnienia świadomie z za parawanu kooperatyzmu wśród ogółu robotników przesącza doktrynę socyalistyczną. Uważamy tego rodzaju agitacyę za niedopuszczalną i dla czystości ruchu współdzielczego za szkodliwą. Jeżeli p. Hempel i w innych swoich wykładach i kursach organizowanych przez oddziały Warszawskiego Zw. Stow. Sp. oraz przez kooperatywy zamierza w ten sam sposób kontynuować popularyzowanie idei kooperatystycznej, to należałoby się w sposób stanowczy zastrzedz przeciwko tego rodzaju robocie. Sądzimy, że instytucye kooperatystyczne w Zagłębiu nad tą sprawą zastanowią się i wydadzą właściwe orzeczenie.

Ojczyzną ruchu kooperatystycznego i koncepcyi związków zawodowych jest Anglia, a jednak w Anglii robotnicy ruchu socyalistycznego prawie nie znają.

Jeżeli więc chcemy, aby ruch współdzielczy w Polsce nie został sparaliżowany, to unikajmy dostosowywania go do interesów partyjnych. Ideologia kooperatyw i związków zawodowych jest tak niezawodną i rozległą, że obejdzie się bez dekoracyi doktrynerskich i sama sobie wystarczy. Gdyby każdy działacz kooperatystyczny wychodził z tego założenia co p. Hempel, to naprz. p. Hempel będzie nadużywał i naginał organizacyę kooperatystyczną do celów partyjnych, ciągnąc ją ku lewicy, inni prelegenci jak naprz. p. Kmita ku Frakcyi, p. Dąbrowski ku endecyi, p. Pokorski ku N.Z.R., ks. Mężnicki ku Ch. D. i t. d. Kooperatywy stałyby się wówczas terenem walki różnych kierunków społecznych i politycznych, czego sobie nikt chyba nie życzy.

P. Hempel, odpowiadając na naszą uwagę o pochodzeniu dóbr, powołuje się na opinię w tej mierze ś. p. E. Milewskiego i R. Mielczarskiego, obecnego dyrektora Związku. Jeżeli p. Hempel uważa, iż tym sofizmatem nas przekona—to jest w błędzie. Gdyby przyjąć powyższy punkt wyjścia, to w Związku p. Hempel powoła się na powiedzenie Mielczarskiego lub Krzywickiego, p. Kmita na Milewskiego, p. Dąbrowski na Wojciechowskiego i t. p. Dla nas i dla Związku St. Sp. jedynie miarodajne w tej sprawie jest stanowisko i opinia rady nadzorczej, jako jedynej prawnej reprezentacyi ruchu kooperatystycznego i idei kooperatyzmu w Polsce.

Co zaś do dowodzeń odnośnie określenia „towarzysze", to nie uważamy nawet za stosowne w tej sprawie wdawać się w dyskusyę. Jeżeli na sali znajdował się zwolennik NZR., Chrześcijańskiej Demokracyi lub robotnicy bezpartyjni, to oni, nie uznając wyłączności socyalistycznych, mocno będą zdumieni, słuchając na zebraniu kooperatystycznem agitacyjnych typowych wywodów agitatora socyalistycznego...

Korespondencya rozdzielonych.

Uprasza się wszystkie pisma wychodzące w Rosyi o przedruk niniejszego.

Katarzyna Jędrusik z Gołonoga zawiadamia męża swego Jana Jędrusika, ustawiciela ze stacji Gołonóg Dr. Ż. Nadwiślańskiej obecnie przebywającego w Rosji, że telegramę, list i pieniądze 400 koron otrzymała, Wszyscy jesteśmy zdrowi, Józio ciągle zapytuje czy tatko powróci. Pozdrawiamy męża i ojca, prosimy, o dokładny adres. Wszystkie dzienniki wychodzące w Rosji, prosimy o przedruk niniejszego. 1228-1-1.

Anna Salwa z Gołonoga dom Łuckosia, poszukuje męża swego Stanisława Salwę wekslarza Dr. Ż. Nadwiślańskiej, obecnie przebywającego w Rosji, zapytując go, czy jest zdrów i gdzie przebywa, proszę o przysłanie pieniędzy, gdyż jestem w krytycznem położeniu wraz z dziećmi. Wszystkie dzienniki wychodzące w Rosji, prosimy o przedruk niniejszego.

Weronika Jezierska z Gołonoga, poszukuje ojca Tomasza Jezierskiego wekslarza ze stacji Gołonóg Dr. Ż. Nadwiślańskiej, obecnie przebywającego, w Rosji zapytując go o zdrowie i gdzie przebywa prosi ojca o dokładny adres i przysłanie pieniędzy, sama jest zdrowa Wszystkie dzienniki, wychodzące w Rosji prosimyo przedruk niniejszego. 1229-1-1.

OGŁOSZENIA DROBNE.

PRENUMERUJCIE „GAZETĘ POLSKĄ“

wychodzącą w Dąbrowie Górniczej.

„Gazeta Polska“ jest popularnym dziennikiem poświęconym sprawom narodowym, przynoszącym w każdym numerze artykuły polityczne i telegramy, oraz informującym o wypadkach w kraju i zagranicą — Od 6 listopada br. zaś da ponadto swym czytelnikom

WSPANIAŁĄ PREMIĘ KSIĄŻKOWĄ

w formie dodatku do każdego numeru gazety.

W dodatku będą pojawiały się dzieła historyczne, powieści, poezye i t. d.

Jako pierwsze dzieło rozpocznie od 6 listopada wychodzić zbiór opowiadań p. t.

NA CARSKIM DWORZE

dołączana arkuszami (po 4 strony) do każdego numeru **„GAZETY POLSKIEJ“**, poczem jeszcze w ciągu listopada rozpoczniemy druk interesującego dzieła z dziejów współczesnych p. t.

CAR MIKOŁAJ II

jedyny w swoim rodzaju w literaturze polskiej **ŻYCIORYS B. CARA** oraz historya jego rządów z szczególniejszem uwzględnieniem t. zw. Wielkiej Rewolucyi rosyjskiej. Cała książka będzie miała **około 300 stron objętości.**

Żeby początkowych arkuszy nie brakło trzeba się spieszyć z nadsyłaniem prenumeraty, która wynosi już wraz z przesyłką pocztową 3 korony 50 hal. miesięcznie.

* * *

Rozpoczynając z dniem 6 listopada druk dodatku książkowego, zawierającego opowiadania z dziejów współczesnych **zwiększamy temsamem objętość „GAZETY POLSKIEJ“ o połowę.**

Czyniąc to nie szczędzimy kosztów, musimy jednak wobec ogólnego braku papieru ograniczyć się do istotnie niezbędnego nakładu, który będziemy regulowali **na podstawie nadsyłanej prenumeraty.**

Prosimy przeto czytelników chcących **nie doznać przerwy w otrzymywaniu „GAZETY POLSKIEJ“** o nadsyłanie jej wcześnie tak, by **przed dniem 15 listopada** doszła do rąk administracy gdyż na przyszłość **ani na kredyt a tembardziej zalegającym z przedpłatą dziennika nie będziemy mogli wysyłać.**

Przedpłata na „GAZETĘ POLSKĄ“ wraz z codziennym dodatkiem książkowym (w objętości 4 stron), który utworzy z czasem pokaźną

Bibliotekę Gazety Polskiej

zasilaną corocznie 12—14 tomami, zostaje z powodu podrożenia papieru nieznacznie od 1 listopada podwyższoną i wynosi miesięcznie z przesyłką pocztową **w okupacyi austryackiej 3 K. 50 hal., w okupacyi niemieckiej 2 marki 60 fen.**

Cena pojedyńczych numerów zostanie z **dniem 6 listopada** podwyższona w okupacyi austr. o 2 hal., tak że wyniesie **14 halerzy za numer**, w okupacyi niemieckiej 12 fenigów.

ADMINISTRACYA.

Towarzystwo Akcyjne Elektrowni Sosnowieckiej

wobec powiększenia sieci na Redenie rozpoczęło z dn. 22. IX. 17. przyłączenia w Dąbrowie nowych urządzeń elektrycznych, przyczem świetlnych bez ograniczenia mocy, a motorowych do 10 KW włącznie.

Obecnie zgłoszenia będą przyjmowane z ul.: **Kr. Jadwigi między ul. Kościelną i Żelazną. Z ulicy Żelaznej z ul. Sławkowskiej.**

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.